

Rok IV.

Czerwiec — Lipiec 1898.

Nr. 6 i 7

SS. EUCHARISTIA

czasopismo religijne.

Wychodzi raz na miesiąc.
15 każdego miesiąca.

TU ES SACERDOS
IN AETERNUM
SECUNDUM ORDINEM
MELCHISEDECH.

(Ps. 109.)



PATER
TALES QUAEIT
QUI ADORENT EUM
IN SPIRITU
ET VERITATE.

(Joan. IV. 23).

Venite, adoremus!

Organ Towarzystwa Kapłanów polskich adoracy Przenajświętszego Sakramentu.

Z poleceniem Władzy Kościelnej.

TREŚĆ: Serce Pana Jezusa w Eucharystyi (c. d.). — Kongres eucharystyczny w Paray-le-Monial. — Uwiadomienia.

Prenumerata: w Austrii rocznie: 1 zł. 80 ct. — w Księstwie Pozn. mk. 3.30 — w Rosyi rs. 2.

Członkowie Towarzystwa Kapłanów Adoracy Przenajświętszego Sakramentu płacą tylko: rocznie w Austrii 1 zł. a. w. — w Niemczech 2 marki — w Rosyi rs. 1'50.

Tylko kapłani i klerycy mogą to pismo prenumerować.

Ogłoszenia od wiersza petitem [lub jego miejsca] 10 ct. wal. austr.
Rekopisów przyjętych do druku Redakcyja nie zwraca.

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycyja: ks. LUDWIK DĄBROWSKI,
proboszcz o. ł. w Bruckenthal p. Uhnów.

Serce Pana Jezusa w Eucharystyi.

Oto Serce (Słowa Pana Jezusa do Maryi Małgorzaty).

(Ciąg dalszy.)

IV. Jakiem jest zupełne pojęcie Serca Eucharystycznego Jezusa Chrystusa? Czy wyłącza cześć Przenajświętszego Serca w Jego stanie śmiertelnym i w stanie chwalebny?

To słowo Serce eucharystyczne, które zdaje zamykać Serce Jezusowe w granice i obecne warunki stanu eucharystycznego, czy miałyby także ograniczać cześć Serca Jezusowego, w życiu i miłości eucharystycznej z wyłączeniem życia miłości i cierpienia stanu śmiertelnego Zbawiciela, tudzież chwały i radości Jego stanu chwalebny? Oddalić trzeba myśl podobną, gdyż jest przeciwną prawdzie! Serce Jezusowe w Eucharystyi, bierzemy jako przedmiot obecny, teraźniejszej i bezpośredniej pobożności naszej względem Jego Serca, gdyż tu tylko na ziemi znaleźć je możemy, chcemy poznać najpierw miłość, którą On Nam okazuje obecnie w Sakramencie, bo On nas tu najbliżej obchodzi. Ale w tem Sercu, jako w centrum żyjącem wszystkich cudów Słowa wcielonego, chcemy czcić całą Jego przeszłość życia człowieczego, enót, dobrodziejstw i cierpienia, chcemy czcić całą Jego przyszłość to jest to, co podczas Jego ziemskiego żywota było dla Niego przeszłością, co przyszłością jeszcze pozostaje dla nas; Jego chwała niebieska, Jego wieczne królestwo i wieczna szczęśliwość do której posiadania nas wzywa. Jako o samym darze Eucharystyi, wierzmy, że Chrystus z ożywiającego Serca uczynił Pamiątkę wszystkich cudów Swoich, że w punkcie ustawicznej obecności schodzą się poniżenia Jego Wcielenia z chwałą Jego Królowania, jedne i drugie ściągają się do ubogacenia nas i mają stanowić przedmiot czci naszej. Jego to miłosierdzie chciało zbliżyć ku nam Jego życie doczesne, tak pełne nauk, przykładów i zasług, chciało je uczynić obecnem wszystkim pokoleniom, które Go nie widziały, Jego to miłosierdzie zbliża ku nam Jego życie uwielbione, abyśmy się naprzód już z nim cieszyli w pewnej mierze, i chcąc w nas utrzymać pragnienie i usiłowanie dążące do posiadania Go kiedyś.

Kto w Eucharystyi, widzi dar miłości teraźniejszy tylko pojąć tego nie potrafi. Teraźniejszość Sakramentalna odnawia całą przeszłość Chrystusową dla Jego chwały i dla naszego dobra; ona to zbliża do nas Jego królestwo wieczne, abyśmy je poznali i zakosztowali przygotowanego nam szczęścia. Eucharystya jest spełnieniem tych wielkich słów Świętego Pawła; Tam odżywia

się Chrystus przeszły, żyje terazniejszy, tam objawia się Jego życie w wieczności. Święty Tomasz dobrze określił charakter Eucharystyi, że jest środkiem, opromieniającym tajemnice wszystkie Chrystusa, wykazując Ją z Jej troistem znaczeniem i działaniem względem przeszłości, terazniejszości i przyszłości, zatrzymując pamięć przeszłości i przystosowując owoce teje; — rozlewając w terazniejszości łaskę i miłość, która łączy ludzi z Jesusem Chrystusem i ich samych łączy wzajemnie; — zapowiadając chwalebna przyszłość i przygotowując jej spełnienie. Zresztą, to troiste znaczenie ma swoje źródło w samej naturze Eucharystyi i składających Ją żywiołach, Eucharystya wszakże, jest Ciałem Jezusa Chrystusa, wziętem z Maryi, — uwielbionem w zmartwychwstaniu znicestwionem pod postacią chleba? Ten znak chleba oznacza terazniejszość stan sakramentalny świętego człowieczeństwa, — to ciało przypomina wcielenie w śmiertelność; — ta chwała zapowiedź wiecznej szczęśliwości.

Co jest prawdą o Chrystusie eucharystycznym jest prawdą o Jego Sercu. On także jest Sercem cielesnem, i przez to przypomina i odżywia miłość, tajemnice i dobrodziejstwa żywota śmiertelnego Wcielonego Słowa; Ono także weszło w nieśmiertelną chwałę, i daje nadzieję i przedsmak tej miłości niepojętej, które wprowadza nas w posiadanie chwały naszego Wodza; Ono także wyniszczyło się w tym stanie eucharystycznym, a wten sposób Jezus Chrystus się oddaje, w zbytku miłości Swojej, duszom pielgrzymującym z utrudzeniem drogą życia doczesnego, chcąc im dostarczyć wszystkich potrzebnych pomocy wśród ich upracowania. Kto chce zrozumieć i czcić Jego miłość w tem wielkiem miłosierdziu, musi rozważyć i tę miłość, którą przypomina, i tę którą przygotowuje, i tę którą daje Serce cielesne utworzone z Krwi Maryi; Serce chwalebne napełnione uwielbieniem zmartwychwstania, Serce sakramentalne, okryte wyniszczeniem, pozwalającym Mu ofiarować się jako ofiara i oddać się jako żywienie.

Czy trzeba rozwinąć jeszcze dowody? Będziemy mieć po temu sposobność wśród tych badań. Zróbmy więc tylko krótki przegląd.

Co do przyszłości, Serce cielesne, które uwielbiam teraz w Świętem człowieczeństwie Chrystusa eucharystycznego, jest to samo, które zostało utworzone w Ciele Jezusowem przez Ducha świętego, w łonie Maryi z Kropel najczystszych jej krwi dziewiczej. To jest Serce, które było połączone z duszą cierpieliwą

Słowa wcielonego, aby cierpiało jej męki i wszystkie bole ; smutek , bojaźń, wstręt i znużenie, wstyd i wzgardę, ale także aby kochało wszystką miłością, synowską, przyjacielską, ojcowską kapłańską, miłość sprawiała. Mu cierpienie, podwójnie ludzką oziębłością, niewdzięcznością, opuszczeniem i wzgardą. Serce to wrzucało w żyły ciała Jezusowego strumienie Krwi zaraz, skoro tylko Słowo stało się Ciałem w chwili Wcielenia, Serce dostarczało tej Krwi Jego członkom przez całe życie, tej Krwi, która dawała Zbawicielowi siły do trudnych prac Jego młodości, do podróży apostołskich Jego życia publicznego, do wytrzymywania trudów głodu, pragnienia i wszystkich cierpień. To Serce cielesne, przez wysiłek miłości, sprawiło, że Jezus podczas konania w Ogroju Krwią się zapocił ; z Serca pochodziła ta Krew, która zboczyła pretoryum podczas biczowania i cierniem koronowania ; z Niego to wypływała Krew purpurowemi wstęgami przez rany rąk i nóg, gwoździem otwarte, w końcu z Niego to wypłynęła przez otwartą ranę boku Krew i woda, która mogła wystarczyć na oczyszczenie i wykarmienie nowej ludzkości, w tejże chwili się rodzącej. Wyczerpane, zniszczone, to Serce, zostało pochowane wraz z ciałem w grobie ; strzeżone przez bóstwo, z którym pozostało złączone ; bóstwo które je miało wskrzesić i obdarzyć nieśmiertelnością i chwałą niecierpięliwego życia. Oto co strzeże, przypomina, odżywia, wydaje cnoty w duszach : oto co poleca do uczczenia, uwielbienia w łonie Kościoła Serce Chrystusa eucharystycznego.

Chociaż wyniszczone w warunkach stanu sakramentalnego Serce Chrystusa eucharystycznego jest nieśmiertelne, uwielbione, szczęśliwe. Napełnione przy zmartwychwstaniu wszystką Krwią którą tak boleśnie było wylało, ale z taką hojnością i wspaniałomyślnością, uczuło ją znowu krążącą żywymi strumieniami i od tam stracić jej już nie może inaczej jak tylko w sposób, będący równej wartości, przez wyniszczenie ofiary eucharystycznej. To tajemnicze wylewanie się odbywa się bez boleści, nie wyczerpuje już Serca : Krew przenaświętsza zawsze rozlewana na ołtarz, płynie ustawicznie w żyłach, jaśniejąca, nieskazana pełna życia i radości ; stanowi tam w Sercu życie Jego nieśmiertelne i chwalebne, niezależne od praw naturalnych materii, uduchowione ; jest w Jezusie narzędziem radości, szczęścia, upojenia rozkoszą bez miany, bez zamącenia, bez końca. W Sercu to Jezusowem Bóg Ojciec i Duch święty odpoczywa z niewysłowionem upodobaniem, zalewając Je szczęściem niezmiernem w nagrodę Jego zasług, — Ono jest żywym tronem, przybytkiem upodobania

Świętego Świętych, gdzie odbiera za Kościół wojujący i cierpiący, wraz z adoracją i modlitwami tegoż Serca, adoracye i dziękczynienia nieprzerwane od Maryi, Józefa, aniołów i wybranych, których Chrystus jest wodzem.

— Równocześnie to Serce uwielbione jest przedmiotem czci Błogosławionych, źródłem ich nieskończonych i zawsze nowych radości. Oni Je oglądają, widzą jak tętni radością, płonie miłością widzą Je przez otwartą, ubłogosławioną Ranę w Boku: bo jak to Serce okazało się ludziom dla ich odkupienia przez ranę krwawą, tak, aby ich nagrodzić okazuje się tym, którzy wszedłszy temi drzwiami miłosierdzia uszli potopu grzechowego. —

Z tego to Serca wlewa się w nich miłość Boża, ta, którą Bóg ich miłuje, która ich uszczęśliwia, przez którą Bóg twarzą w Twarz widzieć im się daje, udziela się im w całej pełni, sprawia, że żyją Jego życiem i cieszą się Jego miłością i szczęściem. — O Serce Jezusa, tronie chwały, ognisko życia wiekuistego, skarbie wybranych, czy prawdą jest, że Ty żyjesz w Sakramencie, przejęte tą chwałą, zachowując istotnie to życie, rozdając bogactwa, ażeby nas wzbogacić, nas ożywić, uczynić nas dziedzicami życia wiecznego już tu na ziemi?

O tak; Tyś tego życia rękojmią i zadatkem, przedsmakiem i początkiem; teraz jesteś darem Jego częściowym i zapewnieniem tegoż na przyszłość; w Tobie Samem pokładam nadzieję, Ty będziesz moją siłą w osłabieniu, Twoja cena najwyższa mię odkupi, przez twe miłosierdzie odzyskam to, co stracę w zbłąkaniu mojem, a gdyby nawet uczynki moje zasługującymi były, wolę mieć wszystko z łaski Twojej: o bo te uczynki są skutkiem Twojej łaski uprzedzającej, jeżeli więc nagradzać raczysz, czynisz to znowu z łaski, niezasłużonej przezemnie również jak wszystkie inne. Serce Najświętsze Chrystusa eucharystycznego, uwielbione, chociaż wyniszczone w Sakramencie, zwierciadło chwały Jezusowej w niebie, zadatku mojej przyszłej chwały, uwielbiam Cię. Dar Najświętszego Serca, to ten stan sakramentalny, w który Ono weszło równocześnie, gdy Człowieczeństwo święte wzięło na Siebie postać chleba; Ono to natchnęło Zbawiciela myślą cudu niepojętej miłości, skłaniając Go do przyjęcia ofiar niezliczonych, utrzymując Go w wyniszczeniu, przez które w każdej chwili zostaje obecnym w Kościele jako Oblubieniec i Wódz, kapłan i ofiara, i węzeł jedności między wszystkimi dziećmi Bożemi.

Serce Jezusowe jest tu w stanie pośrednim między życiem Jego ziemskim i pośmiertnym. Tam boleść, prowadząca do śmierci;

w niebie chwała bez zmacenia; tu w Sakramencie jest połączenie życia i śmierci, chwały i upokorzenia. Chwalebne istotnie, upokorzone w swych warunkach istnienia; uwielbione prawdziwie, ale chwałą bez połysku, zasnutą cieniem gęstym materji; nieśmiertelne i niecierpiętliwe samo w sobie, niedostępne wpływom żywiołów i złości ludzkiej, wyższe nad wszystkie bole moralne i nad wszystkie cierpienia fizyczne: ale wydane tychże gwałtowności wydane tychże prawu, dokąd nie są zniszczone Postacie, pod którymi się kryje; wystawione na zniewagi i bluźnierstwa; ofiarujące się ustawicznie Bogu, przez ten stan ciemny i pogardliwy, w śmierci poniesionej na Kalwaryi dla zbawienia świata.

— Równocześnie Jego wyniszczenie sprawia w nas śmierć potrzebną, uwalniającą i płodną, a Jego chwała ukrywająca się pod znikomą postacią, ziemniejszą od grobowego całuna, wlewa życie, utrzymuje postęp na drodze duchownej a kiedyś sprawi ukończenie życia łaski, przez obdarzenie życiem wiekiustem. Takim jest stan Przen. Serca w Chrystusie eucharystycznym, również jak w Chrystusowem człowieczeństwie życie i śmierć, chwała i poniżenie pełność bez naruszenia i wyniszczenie zupełne.

Kongres Eucharystyczny w Paray-le-Monial.

II.

Posiedzenia naukowe.

Kongres eucharystyczny zakłada sobie podwójny cel: pierwszy, wyłącznie praktyczny, t. j. oddanie P. Jezusowi w Przenajśw. Sakramencie przez gorące modły, ćwiczenia pokutne i uroczyste ceremonie do których zaprasza wszystkich wiernych tego zadośćuczynienia, jakiego domagają się tak liczne, a coraz nowe zniewagi wyrządzane Panu naszemu w Sakramencie Jego Miłości; — drugi, więcej teoretyczny: obmyślanie najskuteczniejszych środków do rozszerzenia czci i miłości Przenajśw. Sakramentu.

Wiedzieliśmy już, jak ta pierwsza część programu dopełnioną była w Paray-le-Monial. Wykażemy teraz, jak liczne posiedzenia naukowe wskazały nam wiele środków praktycznych rozszerzenia czci Przenajśw. Sakramentu, z których nie tylko obecni, lecz i najszersza publiczność korzystać będzie mogła. — Ileżto posta-

wionych kwestyi, ile nowych zapatrywań, ile świętych praktyk świeżych lub dawnych rozbieranych i zatwierdzanych, a podanych do użycia tym, których najgorętszem pragnieniem jest rozszerzenie Królestwa P. N. Jezusa Chrystusa w Przen. Sakramencie.

Sekcyja I.

O nauce eucharystycznej doktrynalnej, liturgicznej, historycznej i artystycznej.

„Rodzice chrześcijańscy! nauczcie dziatki wasze jeszcze przed waszem imieniem, wymawiać najśodsze Imię Jezus“. — W. O. Durand wzięwszy te słowa Ks. B. de la Bonillierie za punkt wyjścia swej konferencyi, dodaje: „Panowie! potrzeba, — koniecznie potrzeba pouczać małe dziatki, że Pan Jezus jest w Hostyi Najśw.; — one Go nie rozumieją, ale i my Go lepiej od nich nie rozumiemy; — lecz to nie racya, byśmy ich o tej wielkiej, świętej, a tak słodkiej prawdzie nie pouczali. — Jeżeli tego czynić nie będziemy, dziatki nasze w późniejszym wieku będą miały prawo z żalem zrobić nam wyrzut: „Ach! czemuż nie daliście nam poznać naszego najlepszego Przyjaciela?“ — Czemużby matki chrześcijańskie, prowadząc dziateczki swe na przechadzkę, nie miały wstępować do kościoła pokazywać im tabernakulum, i mówić, tam Pan Jezus żyje!“

Wiel. Ojciec odczytał potem sprawozdanie Ks. Villiers proboszcza z Montesquieu-Lauraguais w dyecezyi zuluskiej. „W naszych Pireneach — mówi on — w czasie missyi, jeden z misyonarzy ma obowiązek pokazywać dzieciom obrazy przedstawiające Najśw. Eucharystyę i inne święte tajemnice wiary naszej, jako też rozmaite przedmioty do służby Pańskiej używane, wyjaśniać ich znaczenie i pouczać je. — Ks. Proboszcz, ze swej strony od czasu do czasu oprowadza dzieci po kościele, stając przed ołtarzami, obrazami, statuami, i dając o tem wszystkiem potrzebne objaśnienia; to wywołuje mnóstwo pytań i odpowiedzi następnie zaś, dzieci już same objaśniają drugich“.

Radzono uczyć dzieci formułki: „Niech będzie pochwalony P. N. Jezus Chrystus w Przen. Sakramencie“ — i przyzwyczajając do odmawiania jej przy przyklęknięciu w kościele.

Sprawozdanie podaje w końcu myśl, ażeby dla tem lepszego wrażenia w umysły i serca prawdy eucharystycznej wydawano traktaty o tym przedmiocie, unikając w nich jednakże suchych formułek dogmatycznych. O. Tesnière utrzymuje przeciwnie, że lepiej jest wcześniej nauczyć dzieci formułki katechizmowej dla

uniknienia obciążania pamięci ich mnóstwem rozmaitych słów dla wyrażenia dogmatu eucharystycznego używanych. — Lecz trzeba często, a nawet przy każdej katechizacji powracać do jednego i tegoż samego punktu odnoszącego się do Przen. Eucharystyi, a już na poprzednich lekcjach wyjaśnionego. Mówiono jeszcze i o innych środkach podawanych przez rozmaitych członków Kongresu, a mianowicie: żeby księża katecheci, nauczyciele i matki rodzin uważały pierwszą Komunią św. jako podnieętą i najdoskonalszy środek do moralnego ukształcenia dzieci. — Dla zwrócenia uwagi dzieci uczeszczających na katechizacyę na ten najważniejszy i najświętszy w życiu akt pierwszej Komunii św. — kazać im odmawiać na Mszy św. tygodniowej, np. w czwartki akty do Komunii św. — często opowiadać im z życia Świętych zdarzenia odnoszące się do Przen. Eucharystyi.

Ks. Dory, proboszcz katedralny w Autun opowiada, że w ochronkach próbowano już rozmaitych środków dla zdobycia poprawy dzieci — jak np. przedstawień, świąt i uroczystości kościelnych, lecz owoc bardzo był mały; gdy tymczasem zaprowadzenie miesięcznej Komunii św. przyniosło rezultat wszelkie oczekiwania przechodzący.

N. Ks. Biskup z Liège wyraża życzenie, ażeby dyrektorowie ochron jednocześnie z dziećmi przystępowali do Komunii św.

Proboszcz katedralny z Dijon, ks. Chansse z Rive-de-Gier i W. O. Lemius zdają kolejno sprawę ze szczęśliwych owoców nabożeństwa do Przenajśw. Sakramentu w ochronach.

Ks. Vann de Ghenn, przełożony collegium w Saint-Liévin w Gandawie zaznacza praktykę przyjętą w jego instytucie, która przynosząc wsparcie ubogim jest zarazem dobrodziejstwem dla dzieci przygotowujących się do pierwszej Komunii św. Raz w rok uczniowie collegium robią składkę na ubranie dla biednych dzieci do pierwszej Komunii św. Niektóre z nich przez cały rok nawet robią drobne oszczędności w tym celu.

Przedstawiono także potrzebę nadania właściwego kierunku dziełom miłosierdzia. Udzielając np. jałmużnę w chlebie materialnym, należy przypominać biednym, że jest Chleb inny, godniejszy i pożądańszy. — Tak czynił P. Jezus rozmnażając chleb jak o tem opowiada Jan św. w R. III.

W tym tak wzruszającym przedmiocie rozdawania Chleba życia chorym i po szpitalach, zabierali głos: W. O. Tesnière, ks. Pélerin, ks. kanonik Gillot, W. O. Lemins i N. ks. biskup z Liège, który powiedział: „Doprowadzić do tego, by ubodzy i robotnicy

oddawali P. Jezusowi w Przenajśw. Sakramencie należną cześć, jest to rozwiązać kwestyę socyalną. — Niechże członkowie Konferencyi św. Wincentego à Paulo nie będą tylko prostymi filantropami; lecz niech się dowiadują, niech się pytają czy biedni, których odwiedzają, uczęszczają na Mszę św. — Mają nawet wszelkie prawo wymagać od nich spełniania tego obowiązku“.

Co zaś do chorych po szpitalach, należy zwracać ich uwagę na szczęście, że mają P. Jezusa wśród siebie, pod jednym dachem, w kaplicy; trzeba przypominać im cierpliwość, rezygnacyę i posłuszeństwo Zbawiciela w Przen. Sakramencie. Daj Boże, by ich ostatnia Komunia św. była tak gorącą i tak pobożną, jak pierwsza!

W rozprawach o liturgii eucharystycznej, poruszono naprzód kwestyę uszanowania i czci, liturgia przepisuje już to przyklęknięcia, już to prostracye. Trzeba więc naprzód wyuczyć wiernych czynić przyklękania — które zależą na tem, by prawe kolano składać tuż przy pięcie lewej nogi; — następnie trzeba zwrócić uwagę, że przyklękania czynione być powinny z powagą i pobożnością.

Robiono liczne uwagi, co do zachowania się wiernych w czasie Mszy św. a szczególnie w czasie Podniesienia.

Warunkiem także niezbędnym uszanowania w kościele, jest zachowanie milczenia. Lecz jak dojść do niego szczególnie w czasie Mszy św. i przy ceremonii ślubu?

Przypomniano także przepis zachowania milczenia w zakrystyi.

Należy starać się obznajmiać wiernych ze znaczeniem przepisów liturgicznych. — Księdzu Richard zdarzyło się słyszeć: „Gdy ksiądz odprawia rozmaite ceremonje, mówi, śpiewa, przechodzi z miejsca na miejsce — to bardzo dobrze, i jest się czem zająć; — ale gdy przestanie mówić, to doprawdy, że się człowiek nudzi“.

— Mowca wyraził więc życzenie, by o ile możności w szkołach, kollegiach, pensyonatach wykładano kurs liturgii, ażeby księża proboszczowie obznajmiali z liturgią wiernych, i ażeby zredagowano katechizmy liturgiczne.

Zabytki eucharystyczne dyecezyi Autun są bardzo liczne, i podają dużo przedmiotów tym, którzy badają Przenajśw. Sakrament pod względem historycznym.

Ks. Dory, proboszcz katedralny wspomina o sławnym napisie Ichtys odkrytym w Autun 4. czerwca 1839 przed ks. Pitra, późniejszego Benedyktyna w Solesmes, a potem kardynała. Za-

wiera on wyznanie wiary w Bóstwo P. N. Jezusa Chrystusa, w chrzest i w Eucharystyę Najśw. — określa sposób w jaki przyjmowano Komunię św. i zdaje się zapowiadać nabożeństwo do Najśw. Serca.

Mawca przytacza także cud eucharystyczny, który miał miejsce w Beaumont-sur-Grosne w XI. wieku. Bohaterem jego był zakonnik, imieniem Gerard. W dzień Obrzezania Pańskiego, w czasie Mszy św., gdy po Podniesieniu utkwiał wzrok swój w Przenajśw. Hostyę, zamiast zwykłej postaci chleba ujrzał śliczne Dzieciątko wyciągające do niego Swe rączki, obok zaś ołtarza Niewiaстę dziwnej piękności, Panienkę Najświętszą wpatrującą się w Swe Boskie Dzieciątko. — Przestrach, radość, cześć, wszystkie te uczucia zmieszały się razem w duszy świątobliwego zakonnika. „Czemuż się dziwisz? — rzekła mu Najświętsza Marya — czyż wiara nie nauczyła cię już dawno tego, co tu widzisz?“ I widzenie znikło. — Cud ten opowiada Piotr le Vénéralable w swem dziele: *De Miraculis*.

Inny znów cud eucharystyczny miał miejsce r. 1331 w Blannot, maleńkiej parafii dawnej dyecezyi Autun, należącej dziś do dyecezyi Dijon.

W czasie Mszy św. kropla Krwi Przenajświętszej spadła z Hostyi Najśw. na obrus, zostawiając na nim plamę wielkości półtoracalowej, której żadnymi środkami nie można było wywabić. Odejęto nareszcie ten kawałek obrusu i przechowano go aż do dzisiaj.

Dom Maneul Lamey pozbiarał z ksiąg i archiwów wielkiego Opactwa Cluny to wszystko, co się odnosiło do Przenajśw. Sakramentu. W dziele swoim mówi o przepisach jakie mieli zakonnicy mycia rąk i palców do Mszy św., o staraniu, jakim otaczali kielich, patenę i Hostyę. Wino przeznaczone do Przenajśw. Ofiary zamknięte było pod kluczem. Przedsiębrane mnóstwo drobnych ostrożności w praniu i suszeniu świętej bielizny, w wyborze pszenicy przeznaczonej na Hostyę. „Wszystkie te pobożne starania — mówi Dom Lamey — były tradycyą w dawnych, starych klasztorach“.

N. ks. biskup z Liège zachęca, stosownie do rannej przemowy ks. biskupa z Nevers, byśmy na wzór świątobliwych zakonników z Cluny starali się o żywą a praktyczną wiarę w Przenajświętszą Eucharystyę. Zwraca uwagę słuchaczy na czystość i ochędóstwo kościołów i ołtarzy i na pobożny zbytek w zakrytych w dawnych wiekach. Kapłani powinni mieć staranie, by

szafy i szuflady, w których przechowują się przedmioty używane do Przenajśw. Ofiary, wybite były materyą. Świąty ten zbytek przyczynia się do podtrzymania i ożywiania pobożności kapłana, a bardzo jest miły Boskiemu Sercu P. Jezusa. Można w tem także odwołać się do niewiast chrześcijańskich, przypominając im przysługi, jakie święte niewiasty oddawały P. Jezusowi w czasie ziemskiego Jego życia.

Ks. Muguier, proboszcz z St. Vincent de Chalon napisał dziełko o zabytkach eucharystycznych w Chalon-sur-Saône. Zaznacza głównie te, które się odnoszą do pobytu Piusa VII. w Chalon, w czasie Jego podróży.

Odczytano także wyjątki z dziełka ks. Mugnet archipresbitera w Sully p. t. „Eucharystya i nabożeństwo do Boskiego Serca w dyecezyi Autun w czasie rewolucyi“.

Na sesyi tej przedstawiono także inne zajmujące prace: Eucharystya i Zakon Seraficki św. Franciszka — Eucharystya i Zakon Nawiedzenia, Cud Eucharystyczny w Ulmes niedaleko Angers; — Cud w Pezilla — de la Rivière pod Perpignan; — Processye eucharystyczne w Lourdes i ich cuda.

W końcu baron de Sarachaga mówił o muzeum eucharystycznym czyli Hieronie w Paray-le-Monial, którego jest fundatorem i dyr-ktorem. Jest to wspaniały pomnik ku czci i chwale Boskiej Eucharystyi. W rozmaitych salach, a szczególnie w sali Doktorów Najśw Eucharystyi, w sali Cudów i w sali Czci Najśw. Sakramentu nagromadzono mnóstwo obrazów, rysunków, rzeźb i ksiąg tak drukowanych jak rękopismów. Jest to niezmiernie bogata kolekcya i zbiór najpiękniejszych zabytków historycznych Przenajśw. Sakramentu.

Sekcya II.

Cześć Najśw. Sakramentu. — Adoracye, Nawiedzenia Najśw. Sakramentu, Msze św. i t. p.

Dyecezyalna nieustająca adoracya jest doskonałym środkiem ożywiania wiary, i podtrzymywania praktyki przystępowania do Sakramentów św. po parafiach. Jest to więc bardzo ważną rzeczą ustanowić środki zapewniające rozwój tego dzieła.

Podawano rozmaite pomysły: urządzenie triduum z kazaniem — pomoc wspólna kapłanów w spowiedziach i kazaniach, rozsełanie zaproszeń do pojedynczych parafian — oznaczanie dla każdej rodziny stałych godzin adoracyi — proponowano, ażeby kapłani przybrani w komże, po za godzinami nabożeństwa ko-

ścielnego przewodniczyli Adoracyom i zachęcali wiernych, by im w tym świętym obowiązku Adoracyi dopomagali.

N. ks. biskup z Liége przytacza zwyczaj przyjęty w jego dyecezyi: zaraz po pierwszej Komunii św. wpisują dzieci do nieustającej Adoracyi i dają im obrazki, na których oznaczona jest ich godzina Adoracyi.

Co zaś do Nawiedzenia Najśw. Sakramentu, W. O. Durand radzi urządzić eucharystyczny związek dla tryumfu Przen. Sakramentu, który też będzie tryumfem Kościoła. Lepiej byłoby zorganizować roztropnie Nawiedzenia Najśw. Sakramentu, niż zostawiać je inicjatywie pojedynczych osób, gdyż w takim razie święta ta praktyka idzie w zapomnienie. Ks. Dory opowiada, w jaki sposób zorganizował regularne Nawiedzenia Najśw. Sakramentu w swoim kościele od godz. 10. rano do 5. wieczorem, adoratorowie zmieniają się bez przerwy co pół godziny; w kościele palą się ciągle dwie lampy Adoracyi. Wieczorem odmawiają wspólnie modlitwę, potem różaniec, a po udzielonem Błogosławieństwie, kapłan odnosi Przenajśw. Sakrament na bezpieczne miejsce.

Nawiedzenia Najśw. Sakramentu w ten sposób zorganizowane są prawdziwą Adoracją nieustającą.

Ks. kanonik Jourdan, delegowany J. Em. N. ks. Kardynała-Arcybiskupa z Rennes opowiada, że w bardzo wielu parafiach jego dyecezyi urządzona jest taka Adoracja nieustająca codzienna przez cały rok. Zaczyna się o 6. rano, a kończy o 6. wieczór.

Ks. Cazot kończy swe sprawozdanie życzeniem, ażeby Adoracja dyecezyalna dzienna kończyła się w parafiach, gdzie to możliwe — Adoracją nocną. Praktyka ta, od jakiegoś już czasu przyjęta jest w dyecezych Cambrai i Bayonne.

W niektórych dyecezych, mianowicie w Angers, Nancy, Montpellier, Besaçon, wszyscy wierni odbywają Adorację nocną.

Ks. Dufour, wikary z Saint-Nierier przytacza, że w Lyonie Adoracja nocna istnieje już od 48 lat. Liczy przynajmniej 500 członków, ze wszystkich klas społeczeństwa, lecz najwięcej młodzieży, odznaczającej się gorliwością i wytrwałością.

W Saint-Servan, w dyecezyi Rennes, w każdą trzecią Niedzielę miesiąca odbywa się Adoracja zbiorowa rozmaitych korporacyi. Rano, odprowadzają Adoracją wszyscy wierni bez różnicy; wieczorem, każda pojedyncza korporacja ma swoich Adoratorów, zmieniających się co pół godziny. Wszystkiemu przewodniczy kapłan — śpiewają pieśni, odmawiają akt wynagradzający, wreszcie processya, w której biorą udział wszyscy Adoratorowie ze świe-

Bił. 104
kami w rękę zakończy ten piękny dzień. Od siedmiu już lat, przeszło 500 osób bierze udział w tem dziele.

W ten sposób urządzona Adoracya, — powiada jeden kapłan, — istnieje w Lyonie także już od 48 lat. Dyrektorem jej jest ks. Jacquier. Między członkami swymi liczy urzędników, notaryuszów, lekarzy i t. p.

N. Ks. Biskup z Liège w szczególny sposób zaleca ten rodzaj adoracyi, ze względu na stosunki socyalne, w jakich żyjemy. Poprawa społeczeństwa przewidziana przez Jego Świątobliwość Leona XIII. zbliża się powoli. Potrzeba ruch ten wspierać w myśl Ojca św. w ten sposób, ażeby korporacye chrystyanizowały się same w sobie od samych swych obowiązków.

Wzmiankujemy jeszcze kilka innych sprawozdań: ks. Proboszcza z Villiers-le-Bel — o Adoracyi nieustającej, o której właśnie mówiliśmy, a która ma miejsce w kaplicy św. Eugenii w Nimes; — Hr. de Damas — o ceremoniach i uroczystościach układanych na ostatnią godzinę kończącego się stulecia, i na pierwszą godzinę wieku XX.; — O. René Tostain z Caen: o Adoracyi Najśw. Sakramentu odprawianej w pewnych odstępach czasu; — Ks. Jarasson: o eucharystycznej Adoracyi dzieci, jaka zaprowadzona jest w St. Pierre w Lyonie.

Kwestya *uczęszczania na Mszę św.* wywołuje rozmaite uwagi i myśli. — Mówiono kolejno o Mszy św. parafialnej o Mszy specjalnej dla Mężczyzn, o Mszy szkolnej, o Mszy dla ubogich.

Msza specjalna dla mężczyzn, powiada O. Lemius jest doskonale zorganizowana w Paryżu. N. ks. Biskup z Liège dodaje: Mężczyźni zapomnieli, że w rzeczach religii i pobożności mają także swoje prawa, swą godność i swe obowiązki i wszędzie chcą być pierwszymi, wyjąwszy tylko w pobożności! Potrzeba więc przypomnieć im, że są niekonsekwentni.

Uwagę członków Kongresu zajmowały kolejno: dzieło Mszy wynagradzających, — dzieło wynagradzania eucharystycznego w Billetes, — dzieło pierwszej komunii św. założone przez ks. proboszcza z Vicq, — dzieło pierwszej komunii św. dla dzieci opuszczonych, założone w Lyonie przez O. Chevrier, stowarzyszenie pomocy duchownej założone w Belgii i we Francyi.

Ks. kanonik Gréban z Saint-Germain odczytał swe sprawozdanie o dziele nieustającej Adoracyi i niesienie pomocy biednym kościołom, którego sam jest dyrektorem w diecezyi Liège. Ma ono na celu najprzód: wynagradzać zniewagi, wyrządzone

Przenajśw. Sakramentowi przez zaprowadzenie Adoracyi po parafiach, — powtóre zaopatrywać ubogie kościoły w rzeczy potrzebne do służby Pańskiej. Korzyści, jakie z dzieła tego czerpie Belgia i missye katolickie, są nieocenione.

W. O. Tesnière w gorącej przemowie wykazuje doskonałość Bractw Najśw. Sakramentu, łatwość zakładania ich, i potrzebę w każdej parafii.

Sekcyja III.

Nabożeństwo do Przenajśw. Serca P. Jezusa, — Jego historia, święte praktyki.

Nabożeństwo do Przenajśw. serca P. Jezusa na kongresie eucharystycznym w Paray-le Monial, w tem mieście Boskiego Serca, powinno było koniecznie mieć swoje honorowe miejsce, tem więcej, że część Przenajśw. Sakramentu i Boskiego Serca mają swe wspólne styczne punkta.

Na pierwszej sessyi, W. O. Pouplard C. J. w krótkim lecz jasnym i bardzo bogatym sprawozdaniu nakreślił historję nabożeństwa do Przenajśw. Serca.

Po króćce tylko wspomnimy tu rozmaite prace przedstawiane w tej sekcyi: O rozdawaniu obrazków Najśw. Serca; — Wspomnienie o ks. Bonnardel napisane w czasie rewolucyi: — Studium O. Mathieu z Issoudun: o stosunku Przenajśw. Sakramentu z Boskiem Sercem: — Rozprawa jednego z misyonarzy dyecezyi Besançon: O różnicy, jaka zachodzi między nabożeństwem do Przenajśw. Sakramentu a nabożeństwem do N. Serca.

Mówiono o środkach rozszerzenia czci Najśw. Serca, jakimi są: na kazaniach i naukach mówić o Boskiem Przenajśw. Sercu, rozdawać obrazki, zaprowadzać Komunię św. w pierwsze piątki miesiąca, jakoteż Arcybractwo Najśw. Serca, godzinę świętą, straż honorową, komunię wynagradzającą i dzieło ślubu narodowego.

Wszystkie te dzieła i praktyki były przedstawiane, omawiane i gorąco zalecane na trzech sessyach trzeciej sekcyi, a praca ta, jak się można spodziewać wyda obfite owoce w rozszerzeniu czci i nabożeństwa do Najśw. Serca.

Sekcyja kapłańska.

Podajemy tu tylko pobieżne streszczenie cennej rozprawy ks. Picard, rektora wielkiego seminaryum w Autun, w której tenże z wielką jasnością i dokładnością rozbiera kwestyę *częstej komunii świętej i zasad, jakimi trzeba się kierować w przystępowaniu do stołu Pańskiego.*

Pierwsza zasada. Eucharystya jest najświętszym Darem, w którym Pan Bóg daje chrześcijanom środek doskonałego uczczenia Go przez prawdziwą i jedyną ofiarę godną Jego nieskończonego Majestatu, a który zarazem wlewa w nas życie Boskie. Lecz owoce tego sakramentu zależą od usposobienia tego, który Go przyjmuje. Jedna komunia św. z dobrem przyjęta przygotowaniem jest pożyteczniejszą od wielu, do których przystępuje się oziębłe. Jest więc nawet czasem korzystnie dla dusz pozbawiać je Komunii św. Autor zbija tu fałszywą zasadę: „Im więcej komunii, tem więcej łask“.

Druga zasada. P. Jezus dał Przenajśw. Sakrament chrześcijanom dla chrześcian, lecz dał Go przez ręce Kościoła katolickiego i tylko kościół ma prawo udzielać Eucharystyą wiernym. Kapłan jest depozytorem tego skarbu Bożego i on sam tylko może rozdawać Go wiernym. I ztąd to pochodzi, że ilekroć heretycy lub schizmatycy odłączają się od Kościoła katolickiego, tracą Przen. Sakrament lub go znieważają.

Kapłani jednak nie mogą uważać się za całkiem niezależnych w kwestyi komunii św. wiernych. Dla spowiedników ustanowione są reguły, którym podlegać powinni; niektóre rzeczy są wprost zakazane, inne znów tylko odradzane.

Trzeba kierować się regułami przepisanimi przez Kościół. Zapewne, że są rozmaite reguły, tak że nawet reguła podana przez Kościół jest czasem pozornie więcej obowiązującą jak prawo Boże. Grzesznik np. (wedle prawa Bożego), uczyniwszy akt skrucy doskonalej, znalazł już usprawiedliwienie i łaskę; wedle zaś prawa Kościoła powinien, zanim przystąpi do komunii św. wypowiadać się i gdyby tego nie uczynił, komunia jego byłaby świętokradzką.

Koncylium Trydenckie wyraża pragnienie, by wszyscy wierni obecni na Mszy św. przystępowali do Stołu Pańskiego. Jest to szerokie pole i Kościół św. nie chce nikomu zamykać drogi do Komunii św. chce nam tylko uczynić ją pewną i bezpieczną.

Kapłan powinien starać się rozbudzać w duszach prawdziwe i czyste pragnienie komunii św. i zaprawdę spowiednik, który ogranicza się tylko na udzieleniu rozgrzeszenia, nie spełnia swego obowiązku. Zadaniem jego jest uformować chrześcijanina, drugiego Chrystusa, rodzić niejako Jezusa w duszach. Filioli quos iterum parturio. Lecz stanie się to tylko przez Najśw. Eucharystyą. Niech kapłan stara się prowadzić dusze do częstej, do codziennej komunii. Niektórzy zrozumieli już ten święty obowiązek, a modląc się, nauczając i nawołując, przygotowali Kościołowi za-

stęp dusz wybranych i prawdziwie świętych, które zdolne są urzeczywistnić to pragnienie Koncylium Trydenckiego.

Lecz z drugiej znów strony, kapłan nie powinien bezwzględnie zniewalać dusze do częstej komunii. Naprzód powinien je oświecać i pracować nad ich udoskonaleniem, a zachęcając je do częstszej komuni św., powinien wymagać od nich potrzebnego usposobienia.

Opinia powszechna opierając się na nauce św. Tomasza, św. Franciszka Salezego i Benedykta XIV, zgadza się na to, by dusze przystępujące do częstszej, a szczególnie do codziennej komunii św., nie tylko były w stanie łaski, lecz nadto powinny być wolne od dobrowolnego przywiązania do grzechu powszedniego. Mówimy: od *dobrowolnego przywiązania*, a nie od „grzechu powszedniego“, gdyż ktoś może często nawet upadać w grzech powszedni, a mimo to dobrze być przygotowanym do komunii św., a znów inny może popełniać mało grzechów powszednich, a nie mieć dostatecznego przygotowania do częstszej komunii.

Pod tym względem potrzeba zawsze kierować się mądrą roztropnością, nie zaprzestając jednak zachęcać dusze do częstszej komunii św.

W istocie częsta a nawet codzienna komunie św. przystępna jest dla wszystkich, o ile więc możliwe trzeba jak najwięcej dusz prowadzić do Niej, przygotowując je tak, jak tego święta ta sprawa wymaga.

(Dokończenie nastąpi)

Uwiedomienia.



W ciągu ubiegłego miesiąca przystąpiło do towarzystwa P. A. ogółem 302 nowych członków, a to 85 z Anstryi, 91 z Niemiec, 45 z Francyi, 65 z Włoch.

Ogólne liczbę członków wynosi 52219. Umarło ogółem 92 członków Tow. adoracyi. R. i p.

Uprasza się członków, którzy są wpisani do towarzystwa adoracyi pod Nr. 25000—32000, aby zechcieli odprawić Mszę św. roczną w miesiącu lipcu za wszystkich zmarłych członków Tow. adoracyi.

Odprawienie Mszy św. należy zaznaczyć na libellum adorationis dwoma krzyżykami.